

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Księstwa Naddunajskie. — Rosya. — Turcya. — Afryka. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 26. czerwca. Dnia 27. czerwca 1855 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozestany XXV. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

- Nr. 101. Rozporządzenie ministeryów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 10. czerwca 1855, — obowiązujące wszystkie kraje koronne, w których jest zaprowadzony instytut ksiąg gruntowych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, o składaniu egzaminu dla urzędników ksiąg gruntowych i odbierania przysięgi od indywidualów przeznaczonych do prowadzenia ksiąg gruntowych.
- Nr. 102. Rozporządzenie ministeryum finansów z 14. czerwca 1855, dotyczące się prowizorycznego zaprowadzenia głównego urzędu celnego drugiej klasy w Komotau.
- Nr. 103. Dekret ministeryum finansów z 15. czerwca 1855 — prawomocny dla wszystkich krajów koronnych — tyczący się rozciągnięcia przyzwolonego dla pobocznych celnych urzędów I. klasy wzdłuż granicy Pruskiego Szląska i hrabstwa Glatz, upoważnienia względem zastosowania uwzględniającego cła na surowe, pierwiastkowemi świadectwami zaopatrzone żelazo na czas od 1. lipca 1855 po koniec czerwca 1855.
- Nr. 104. Dekret ministeryum finansów z 15. czerwca 1855, obowiązujący wszystkie kraje koronne austriackiego celnego związku, dotyczące się postanowienia na równi przedzy bawełnianej, ułożonej kartami w zamiarze celnego postępowania z bawełnianą przedzą nie ułożoną kartami.
- Nr. 105. Dekret najwyższej władzy kontroli obrachunkowej z 15. czerwca 1855, którym się ogłasza mające się zaprowadzić z d. 1. sierpnia połączenie nadwornej buchhalteryi loteryjnej z nadworną buchhalterją tabaki, tytoniu i stęplu.
- Nr. 106. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości z 19. czerwca 1855, — obowiązujące cały obwód państwa z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, — tyczące się stanu sądowego, do którego podawać należy zaobę na usprawiedliwienie prowizorycznych środków zabezpieczenia.
- Nr. 107. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 19. czerwca 1855, — obowiązujące wszystkie kraje koronne, z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, — dla rozwiązania wątpliwości: czyli tak zwane *Seidlitz-Pulver* (*Pulvis-aerophorus Seidlitzensis*, *Seidlitz-Powder Anglorum*), należą, lub nie należą do lekarstw, których utrzymywanie tylko aptekarzom przysłuża.
- Nr. 108. Rozporządzenie ministeryum finansów z 19. czerwca 1855, prawomocne dla objętych w powszechnym celnym okręgu krajów koronnych, — tyczące się wolnego od cła postępowania z świeżemi rybami i skorupiakami przy posyłce z wolnego portowego okręgu Wenecyi do celnego okręgu weneckiego.
- Nr. 109. Dekret ministeryum finansów z 19. czerwca 1855, obowiązujący objęte w powszechnym celnym okręgu kraje koronne, tyczące się zaprowadzenia pobocznego celnego urzędu II. klasy w Schanzendorf w Czechach.
- Nr. 110. Rozporządzenie naczelnego komendy armii i ministeryów finansów i spraw wewnętrznych z 20. czerwca 1855, — prawomocne dla wszystkich krajów koronnych, w których jest zaprowadzona wojskowa egzekucya względem poboru stałych podatków, — tyczące się opędzenia wydatków za umieszczenie i zaopatrzenie służbowych koni pułków kawalerji, użytych do egzekucyi podatku.
- Nr. 111. Dekret ministeryum finansów z 23. czerwca 1855, względem tymczasowego pozwolenia wolnego od opłaty cła przywozu pszenicy przez celny urząd Szczakowy.

Dnia 28. czerwca wyjdą tamże i będą rozestane z niewydanych jeszcze kompletnie zeszytów romańsko-niemieckiego podwójnego wydania roku 1850 dziennika ustaw państwa, zeszyty XLVIII, LXX i XCIX.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. czerwca. Gmina miasta Lwowa, wielce uszczęśliwiona najwyższą obecnością Jego c. k. Apostolskiej Mości, sądziła, że powinna to radośne, historyczne zdarzenie uczcić w duchu najłaskawszego Monarchy i postanowiła przeto wzniesić trwały pomnik na pamiątkę jego, mianowicie:

Ułatwić zaprowadzenie upragnionej od dawna wyższej szkoły realnej we Lwowie z początkiem przyszłego roku szkolnego udzieleniem potrzebnej kwoty dodatkowej z funduszków miejskich, a nadto założyć dom pracy i zaopatrzenia, by z jednej strony zapobiedz tem skutecznie zebraćwu ulicznemu i próżniactwu przez następczanie roboty, a z drugiej wykształcać w nim na pożytecznych członków społeczeństwa ubogie sieroty, któremi miasto z obowiązku się opiekuje.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył przy odebraniu najunieższego adresu hołdu i powitania ze strony miasta wyrazić się z najzupełniejszym uznaniem o uchwalonej fundacyi i zezwolić najłaskawiej, ażeby wchodzący w życie dom pracy i zaopatrzenia nosił najwyższe Jego imię.

Na wiadomość o najwyższem przyzwoleniu Jego c. k. Apostolskiej Mości na utworzenie jednego z najpotrzebniejszych zakładów miejscowych pośpieszyła się natenczas we Lwowie szlachta dla udowodnienia swego udziału w zaprowadzeniu publicznych zakładów w kraju, jako też swej lojalności i szczerego przywiązania do najwyższej osoby uwielbianego Monarchy zaraz w pierwszych chwilach z otworzeniem subskrypcyi na pokrycie kosztów budowy tego instytutu i zebrała już na ten cel znaczną sumę 10.000 złr. m. k.

Równocześnie znajdują się pomiędzy obywatelstwem miejskiem i zamożniejszymi mieszkańcami miasta dla zabrania funduszu budowlu listy subskrypcyjne w obiegu, po których przy żywej emulacyi można się spodziewać tem pomysłniejszych rezultatów, że zakład ten przy stosownej organizacyi nieomieszka wpłynąć zbawiennie na dobro uboższej ludności miasta, a osobliwie dostarczaniem sił roboczych przyczyni się do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w stolicy.

Imienny wykaz PP. subskrybentów, którzy otrzymają tytuł założycieli lub wesprzycieli tego zakładu, będzie w krótkce wyłożony w kolumnach Gazety Lwowskiej.

Lwów, 3. lipca. Cholera epidemiczna, która według doniesienia Gazety naszej Nr. 146 wybuchła od d. 9. z. m. w stolicy naszej dotknęła od tego czasu do ostatniego zeszłego miesiąca 481 indywidualów, z których 194 umarło.

Podając te z urzędowych wykazów czerpane data w tym zamiarze do wiadomości czytelników naszych, by sprostować pogłoski przesadzające wielkość rozszerzenia choroby, wyjaśniamy wykazaną tu stosunkowo wielką śmiertelność z jednej strony tem, że cholera równie jak inne choroby epidemiczne występuje w okresie wzmagania się epidemii szybko i silniej, a z drugiej strony nie możemy pominąć uwagi, że niestety spóźnione wezwanie pomocy lekarskiej, mianowicie między najwięcej dotkniętą niższą klasą ludności miejskiej było bardzo często jedyną przyczyną niepowodzenia sztuki lekarskiej.

Oby przeto każdy pamiętał o tem, że gdy wczesna pomoc lekarska zapobiega bardzo często zupełnemu rozwinięciu się cholery, a prawie zawsze zdoła złagodzić bieg następnej słabości, przeto nie czekając niebezpiecznego rozwinięcia się choroby, należy zaraz za pojawieniem się pierwszych symptomatów choroby wzywać niezwłocznie pomocy lekarskiej.

Na zaspokojenie publiczności dodajemy tu jeszcze uwagę, że dla bezpośredniego kierunku i przeprowadzenia środków przedsięwziętych w stolicy przeciw cholerze rozpoczęła swą czynność pod przewodnictwem wiceprezydenta namiestnictwa p. Kalchberga komisya sanitarna, złożona z powołanych do niej członków, która wszelkimi środkami usiłuje odpowiedzieć równie zadaniu usunięcia ile możności powodów choroby, jako też troskliwego urządzenia kuracyi i pielęgnowania chorych na cholere.

W ostatnim względzie zwracamy szczególną uwagę i podajemy do wiadomości publicznej, że w dzielnicach miasta najwięcej cholera dotkniętych przydzielono już teraz lekarzom okręgowym innych lekarzy do pomocy i urządzono izby ratunku, w których o każdej

porze znaleźć można pomoc lekarską, zapas najpotrzebniejszych lekarstw i nosze dla przenoszenia chorych do szpitalów, że noszy takich z fragarzami dostać można także w urzędach landwójtowskich, w gmachu magistratu i w c. k. dyrekcji policji, że przyjmowanie chorych na cholera do szpitalów cholerycznych w domu Międzyńskich (na przedmieściu Łyczakowskim) i u Sióstr miłosierdzia odbywa się na ządanie każdego bez asygnacji magistratu i bez wszelkiej interwencji władzy i to samo postępowanie będzie zaprowadzone także w szpitalu mającym się niebawem otworzyć u Ś. Anny i że nakoniec rozporządzono także, ażeby dla ułatwienia komunikacji w nagłych przypadkach nocnych na każdym z trzech zwyczajnych placów fiakrom wyznaczonych, stał przez całą noc powóz zaprzężony.

(Protokoły konferencji wiedeńskich.)

Protokół XIV.

Wiedeń, 4. czerwca.

Obecni wszyscy pełnomocnicy mocarstw konferujących, prócz pp. Druyn de Lhuys i Lorda J. Russela.

Hrabia Buol otworzył posiedzenie temi słowy: „Na dwunastej konferencji miałem zaszczyt wyrzec to zdanie, że stosowne do zupełnego urzeczywistnienia trzeciej gwarancji środki rozwiązania nie są jeszcze wyczerpane, i zastrzegłem szczególnie dla Austrii to zadanie, postarać się o wyszukanie środków porozumienia.

Zajmowaliśmy się dopełnieniem tego zadania z taką gorliwością, jakiej wymagała ważność będących w kwestyi interesów. Żywioły porozumienia, które przedłożył do oceny konferencji, czerpałem z dawniejszych naszych obrad.

Gdy je przechodził w myśli, przekonałem się, że niektóre, z obu stron przyznane zasady, można było uważać za zupełnie odrębne od debaty. Zasady te są:

1) Dokładniejsze połączenie egzystencji państwa otomańskiego z równowagą europejską;

2) Słuszne oznaczenie (ponderation) morskich sił zbrojnych obudwu nadbrzeżnych mocarstw morza czarnego;

3) Nowe potwierdzenie zasady zamknięcia cieśnin, przyczem jednak ma być Porcie zastrzeżona wolność, wezwając do pomocy floty swoich sprzymierzeńców, gdyby sądziła się być zagrożoną.

Jakież trudności po przyjęciu tych zasad konferencji stały na przeszkodzie zupełnemu porozumieniu co do ogółu trzeciej gwarancji?

Główną, a nawet mógłbym powiedzieć, jedyną trudnością jest wzbranianie się Rosji, obowiązać traktatem do jednostronnego ograniczenia (limitation) swoich sił zbrojnych na czarnym morzu.

Ale chociaż pełnomocnicy rosyjscy nazwali zobowiązanie takie naruszeniem prawa udzielności Cesarza, nieodrzucili oni przecież z góry rozpoznania każdego, z zasadą ograniczenia połączonego projektu, i przyznali oraz, że stypulacja takiego rodzaju nie byłaby wtedy tylko naruszeniem honoru, gdyby wypłynęła z wzajemnego przyzwolenia mocarstw kontrahujących.

Do uchylecia tej trudności podał jeden z francuskich pp. pełnomocników, który nieznajduje się już na naszych obradach, bardzo stosowny środek, który tem chętniej znowu przedkładam, ponieważ świadczy o umiarkowanych życzeniach, jakimi nacechowane były jego instrukcje.

Dobrowolną ugodę między pełnomocnikami Rosji i wysokiej Porty na podstawie oznaczenia swoich sił zbrojnych i następne dołączenie podpisanego z obu stron układu w tej mierze do jeneralnego traktatu, doradzał pan Drouyn de Lhuys jako najstosowniejszy środek do wyrównania wszystkich interesów i konwencji.

Ten środek wypływający naszym zdaniem głównie z idey pojednawczej, wydał nam się równocześnie praktycznym zastosowaniem szczęśliwych słów pełnomocnika angielskiego, który również nieznajduje się już pomiędzy nami.

„W oczach Anglii — tak się wyraził lord J. Russell, — byłoby takie warunki najlepsze i jedynie podobne do przyjęcia, któreby odpowiadając jak najlepiej honorowi Rosji były zarazem dostateczne dla bezpieczeństwa Europy i zapobieżenia nowym takim zakłóceniami, o których załatwienie idzie teraz.“

Ta myśl przeto, której zaszczyt przyznać trzeba gabinetowi francuzkiemu, służyła za podstawę projektowi, który odczytałem teraz, a który nieubliżając wcale żadnej partyi łączy w sobie podług naszego przekonania wszystkie żywioły pożądanego załatwienia trzeciej gwarancji.“

Po tym wstępie odczytał hrabia Buol załączony w odpisie projekt.

Po odczytaniu zaś jego zakończył przemowę temi słowy:

„Austria — jestem upoważniony to oświadczyć — widziałaby w przyjęciu tego programu zupełne podstawy skutecznego i dla wszystkich stron zaszczytowego załatwienia. Wierna zobowiązaniom, jakie przyjęła na siebie wobec swych sprzymierzonych, wierna wyrzeczonym ze swej strony zasadom, jednak niemając udziału w krokach nieprzyjacielskich, jakie dzieli resztę reprezentowanych tu stron, uważała to Austria za obowiązek święty, wypływający z wyjątkowego jej stanowiska, próbować wszelkich środków, by wyjednać zwycięstwo tym zasadom, pragnąc usilnie położyć koniec nieszczęściom tej wojny, która już tyle szlachetnych ofiar pochłonięła. Takimi kierując się życzeniami przedkłada Austria ten projekt i poleca go ścisłej i zyczliwej rozwadze tak swoich sprzymierzeńców jako też dworu rosyjskiego.“

Baron Bourqueney oświadcza, że ponieważ projekt hrabiego Buola opiera się na zasadzie odrzucanej już tyle razy i tak stanow-

czo ze strony pełnomocników rosyjskich, wypada aby ci panowie zabrali najpierw głos w tej sprawie.

Hrabia Westmoreland oznajmia, że przybył na zaproszenie austriackiego pana ministra spraw zagranicznych, by się znajdować na konferencji, ale że jest w tem samym położeniu, co na ostatniej konferencji, na której były już wyczerpane jego instrukcje.

Książę Gorczakow zbija zdanie Barona Bourqueney, że projekt hrabiego Buola opiera się na zasadzie odrzucanej stanowczo ze strony pełnomocników rosyjskich, i uprasza, ażeby pan pełnomocnik Francji pierwiej wyraził swoje zdanie.

Baron Bourqueney oświadcza na to, że będąc zniewolony w ten sposób wyrazić swoje zdanie, musi powrócić jeszcze raz do stanowczego i kilkakrotnego wzbraniania się pełnomocników Rosji, niedopuszczających redukcji siły morskiej tego państwa za pomocą traktatu i na podstawie orzeczonej na konferencji. Ten opór pozostał naturalnie swoje ślady i wywarł stanowczy wpływ na instrukcje, w jakie go zaopatrzył rząd jego względem konferencji, którąby zwołał minister zagranicznych spraw Austrii, by jej przedłożył środki porozumienia wyszukanego ze strony rządu austriackiego. Ale ponieważ projekt hrabiego Buola nieodpowiada całkowicie tym warunkom, jakie przedstawiają dawniejsze jego instrukcje, przeto może on powiedzieć tyle tylko, że co się tyczy jego osoby, uważa on misję konferencji za zupełnie już wyczerpaną.

Książę Gorczakow odpowiada, że po wyrzeczonych w tej chwili deklaracjach ustały już de facto konferencye pokoju. Miałby on przeto prawo zachować zupełne milczenie, gdyż rozprawiać o tym przedmiocie znaczyłoby dyskutować na podstawach, które w oczach Austrii są całkowite, gdy tymczasem jej sprzymierzeńcy uważają je za niedostateczne. Wszakże nie chce on robić użytku z tego prawa. Wychodząc z tego faktu, że propozycje Austrii były już przedkładane pod rozwagę gabinetom w Paryżu i Londynie, poda on je również do wiadomości swego dworu, któremu też zastrzega wyraźnie wolne i zupełne ich ocenienie.

Zresztą ze względu na gabinet, który zajmował się z tak wielką starannością ułożeniem tego projektu, czuje on potrzebę wyrazić tu osobiste swoje zdanie.

(Dokończenie nastąpi.)

Tryest, 30. czerwca. Francuzki parostatek wojenny „Solon“ pod komendantem Bastard z dwoma działami i 86 ludzi przybył tu z Pyreju, by francuzkiego ambasadora p. Thouvenel zawieźć do Konstantynopola. (L. k. a.)

Hiszpania.

(Doniesienia z Madrytu. — Projekta finansowe. — Potoczne.)

Według paryzkich korespondencji prywatnych z *Madrytu* z 20. czerwca nadała J. M. Królowa generałowi San Miguel godność granda, by mógł objąć dowództwo naczelne nad korpusem hellebardyerów. — Komisja budżetowa przyzwoliła rządowi jednomyślnie kredyt w sumie 2,763,000 realów, które to pieniądze obrócone być mają w tym i następnym roku na odbudowanie murów w Kadyxie. — Królowa przepędzi lato w Eskurialu, który o połowę bliżej Madrytu niż La Granja.

Telegraficzna depesza z Madrytu z 23. czerwca: „Pan Bruil przedłożył wczoraj Kortezom plan swój finansowy, w którym wszystkie podatki podwyższono. Minister zajmuje się reformą celnej taryfy. — Dziś zbiera się komisja mianowana do sprawozdania planu Bruil'a. — Rząd cofnął projekt względem pożyczki przymusowej.“ (Wien. Ztg.)

Anglia.

(Posiedzenie z 22. czerwca.)

Londyn, 23. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej zapytał margrabia of *Clanricarde*, czyli flotę bałtycką zaopatrzoną w przyrządy burzące wynalazku pułkownika Bethune. Wiadomo mu dobrze, że planu tego nie pochwałal sir C. Napier, uważając to za rzecz niepewną i zbyt ryzykowną. Wielu jednak jest zdania, że przy nadarzonej sposobności możnaby plan wspomniany pomyślnie zastosować. Lord *Panmure* odrzekł na to, że wynalazek pułkownika Bethune jest z rzędu tych licznych projektów, jakie na zniszczenia zbrojnych sił nieprzyjacielskich pojawiają się zwykle w czasach wojennych. Pułkownik Bethune przedłożył plan swój rządowi w lipcu roku zeszłego, lecz rząd przesłał go sir Karolowi Napier do dalszego sprawozdania, czyli i jakim sposobem dałby się plan ten wykonać. Sir Karol Napier oświadczył, że wynalazek wcale nie zły, lecz by go doprowadzić do skutku należałoby wprzód znaleźć kogo, coby dzwónek uwiesił kotowi u szyi, i że zapewne sam wynalazca najlepiejby to sprawił. Następnie przedłożono plan wspomniany umiejętnemu wydziałowi urzędu uzbrojenia, który uznał go za niepraktyczny. Earl of *Ellenborough* uważa to za wielki błąd, że projekta podobne ogłaszają naprzd już za szalbierstwo lub hałamuctwo. Któż może wiedzieć, czyli każdy z tych planów nie zawiera w sobie czegoś przydatnego, chociaż z drugiej strony nie zdaje się być rzeczą prawdopodobną, by którykolwiek z tych planów był tak dokładny, iżby go rząd mógł przyjąć. Prawie nigdy to się nie przydarza, by właściwy wynalazca przewiodł go szczęśliwie, plan pierwotny rozwijają zwykle inni, co wprawdzie posiadają mniej wiadomości teoretycznych, lecz za to więcej praktycznych. Zdaniem jego nie należałoby do wydziału mającego się zająć rozpoznaniem takich wynalazków dobierać samych tylko znawców. Bez przyczyny nie wypada potępiać planu, chociażby na po-

zór zdawał się być śmieszny lub szalony. On sam chociaż w takich rzeczach wcale nie biegły, podał przed dziewięciu laty jednemu z swych utalentowanych przyjaciół sposób, za pomocą którego można wysadzić w powietrze drzewa i pale wzbraniające przystępu do portu. Lord *Panmure* nie pojmuje, co by mowcę poprzedniego mogło na tę myśl naprowadzać, jakoby nie uwzględniał należycie wszystkich przedłożonych mu wynalazków. Margrabia *Clanricarde* przypomina, jako pułkownik *Bethune* dawniej już dał tego dowody, że nawet wśród trudnych okoliczności umiał należycie i z najlepszym skutkiem wykonać plan ataku swego wynalazku. (W. Z.)

(Monstre-Meeting. na bil niedzielny.)

Londyn, 25. czerwca. Wczoraj po południu odbył się w Hyde-Park na północnej stronie rzeki *Serpentine* „Monstre-Meeting“ na który podburzającymi odezwami zwołano niższe klasy. We wszystkich dzielnicach Londynu poprzyklepane były na murach plakaty z odezwą do ludu, żeby się w tę niedzielę zabrał pod gołym niebem nad brzegami *Serpentyny*, by wyrazić otwarte zdanie o nowym bilu niedzielnym lorda *Roberta Grosvenor* i zarazem zbudować się dobrym przykładem „lepszych“ klas, które ubogiemu ludowi chcą narzucić starozakonny przymus szabasowy, a same już doszły do tego stopnia oświaty, że sobie niepsują rozrywek niedzielnych, lecz jeżdżą paradnymi ekwipażami, „wołu, osłu i parobkowi“ każą pracować jak w dzień powszedni i t. p. Zgromadzenie było zapowiedziane na trzecią godzinę po południu, ale jeszcze przed czasem napełniały tłumy ludu park, a z uderzeniem trzeciej wystąpił niejaki Mr. *Bligh* jako prezydujący z szumną mową. Prosił o bezstronne posłuchanie każdego zdania za i przeciw, o spokojne i godne zachowanie się, słowem rozpoczął rzecz swoją w bardzo przyzwoity sposób, ale po pierwszych okresach przystąpił do niego jeden z inspektorów policji oświadczając grzecznie, że musi zakazać odbywanie meetingu w parku, który nie jest własnością publiczności. Przytomni sprzeciwiali się temu, utrzymując że parki królewskie są własnością narodu, na co inspektor stulając ramionami odwołał się do rozkazu swych przełożonych i zagroził, że przyaresztuje mowcę jeżeli mówić nieprzestanie, tak iż po krótkiej debacie postanowiono przenieść meeting na plac „Oxford Market.“ Niewiadomo nam czyli projekt ten został wykonany, ale to pewna że wdanie się policji w tę sprawę wywołało niemłą demonstrację. Około dwudziestu tysięcy osób zostało na miejscu i wnet zawołał ktoś z tłumu: „Do powozów!“ W okamgnieniu ruszył pochód w oznaczoną stronę i stanął żywym szpalerem po obydwóch stronach drogi, którą przejeżdżały powozy. Każdy powóz witała zgraja urągającymi minami, groźnymi gestami i przeraźliwym krzykiem. Cel demonstracji był wprawdzie moralny, ale skutek fizyczny; bowiem krzyk zgrai popłoszył konie. Pomimo wszelkich usiłowań policji, by rozpedzić niesforne tłumy trwała ta demonstracja do ósmej godziny wieczór, i rzecz godna podziwienia, że dziś niesłychać o żadnym nieszczęściu, co rzeczywiście podziękować należy tylko zręczności londyńskich woźnic i zimnej odwadze angielskiej arystokracji. Pierwszy powóz powitany krzykami udzielnego ludu, puścił się tak szalonym czwałem, że każdej chwili oczekiwano, że się wywróci a siedzące w nim osoby połamią karki; u drugiego zaczęły konie tak strasznie stawać dęba, że tylko przytomność woźnicy ocaliła siedzących w powozie. Ze wszystkich stron odzywały się głosy: „Idźcie do kościoła!“ — „Postawcie konie do stajni!“ Pewna dama powstała z siedzenia i wzniosła do góry książkę do modlenia ze złotym brzegiem. Na to odezwały się głosy: „Chodźcie piechotą — święćcie dzień święty — niech wypoczną wasze konie i wasza służba!“

Na szczęście usiłowała policja prosić o cierpliwość, inaczej byłoby przyszło do krwawych scen. Podczas tego hałasowania na drodze chcieli niektórzy w parku na nowo urządzić meeting. Ale policja niedopuszczała tego. Jeden z mówców wyspinał się na drzewo i z grubej gałęzi zaczął pawić do zgromadzonego ludu, ale gdy zobaczył zbliżającego się konstabla, zeskoczył z swej improwizowanej mównicy i znikł w tłumie. Inny niemogąc w sobie stłumić chętki popisania się mową użył następującego fortelu. Położył się jak długi na murawie i ukryty w otaczającym go kole kilku set osób zaczął w te słowa: „Przyjaciele, osobista wolność została dziś haniebnie pogwałcona. Zebrałiśmy się tu spokojnie i przyzwoicie, by okazać naszą niechęć dla bilu, który gdyby został przyjęty, zruinowałby tysiące biednych ludzi. Mówią nam, że park nie jest publiczną własnością. Ja utrzymuję, że jest własnością ludu i poproszę pana *Tomasza Duncombe*, żeby się zapytał w Parlamencie, czyli...“ W tej chwili nadszedł oddział policji a poziomy mowca stanął prostopadle jak wryty. Inny, któremu policja niedozwołała mówić, rzekł: „Tak? Tedy nie pozostaje nam nic innego jak powybić szyby lordowi *Grosvenor*. Wtedy się okaże czy dalej będzie popierał swój bil. Jeżeli to niepomocze, to powytlukamy okna lordowi *Ebrington*.“ — Słychać, że ta demonstracja ma być powtórzona w przyszłą niedzielę. (Zeit.)

Francya.

(Poczta paryska. — Dochód celny. — Zwiedzenie wystawy. — Wysyłki do Krymu. — Pan *Thouvenel* jeszcze nie wyjechał. — Potoczne.)

Paryż, 19. czerwca. Monitor ogłasza przegląd porównawczy francuzkiego handlu przywozowego w ciągu pięciu pierwszych miesięcy 1853, 1854 i 1855. Okazuje się z tego, że w pomienionym przeciągu czasu roku 1855 w porównaniu z rokiem 1854 powiększył się dochód z ceł o 16 milionów (70 miasto 54).

Według doniesień *Monitora* zwiedziło w niedzielę, w którymto dniu wynosi cena wstępu tylko 20 centymów — wystawę przemysłową 80 391 osób, gdy tymczasem pierwszej niedzieli było tylko 69.257 zwiedzających. Nawa gmachu ukończona już zupełnie, a z dwóch fontan tryska już woda. Galeria wybrzeża *Billy*, gdzie się znajdują maszyny parowe, przyjdzie też wkrótce do ukończenia. W galerii obocznej uporządkowano już prawie całkiem wystawę wyrobów fabryk cesarskich i przemysłowej paryskiej. Po stronie południowej gmachu wystawy rozpoczęto temi dniami budowę dwóch nowych galerii dodatkowych; jedna z nich będzie z budulcu drewnianego, druga zaś z żelaza.

Wczoraj odpłynęły z Tulu do Krymu dwie bombardy parowe. Dnia 17. odbił z Marsylii okręt liniowy „*Navarin*“ i jedna fregata parowa z wojskiem do Krymu; każdy z tych okrętów holował statek naładowany materiałem wojennym dla armii.

W Havre przyszło temi dniami do krwawej bójki między tamtejszymi majtkami amerykańskimi. Pokaleczono przy tem agentów policyjnych i żandarmów, którzy usiłowali pogodzić zwaśnionych i porządek przywrócić. W końcu przytrzymało 60 majtków.

Pan *Thouvenel*, o którego odjeździe zawczasem donoszono, spodziewany jest dopiero 23. w Konstantynopolu na swej posiadzie. Pan *Bourée* pozostanie i nadal w Teheranie na posiadzie *peselskiej*, a p. *Benedetti* wraca do Francji.

Rząd wysłał bliżej ku *Pirenejom* kilka batalionów, które stały potąd załogą w południowych miastach, a to dla ściślejszego czuwania nad wypadkami po tamtej stronie gór pomienionych.

Trybunał sądowy w *Dijon* skazał pewnego lichwiarza na 100.000 franków kary pieniężnej.

Dekretem cesarskim otworzono ministrowi spraw wewnętrznych kredyt nadzwyczajny w sumie 130.000 franków na nadzwyczajne potrzeby policyjne z przyczyn wystawy przemysłowej. — Ostatnimi dniami nazjeżdżało się bardzo wielu obcych podróżnych, zaczęli i pomieszkania umeblowane znacznie podrożać; początkowo spadły one w cenie o jedną czwartą część, zwłaszcza że nie było popytu za nimi. Dach szklany osłaniają teraz zasłonami dla ochronienia wewnętrznych przestrzeni gmachu od dokuczliwych promieni słonecznych. (W. Z.)

Księstwa Naddunajskie.

(Doniesienia z Dobruży i krajów naddunajskich.)

Galacz, 18. czerwca. Skoncentrowana w *Sylistryi* i *Ruszcuku* armia turecka ma się udać w pochód do *Dobruży*. Dnia 12. przybyli *Ahsam* i *Saly Baszy* w 3 do 4000 ludzi do *Tulczy*. Między *Tulczą* i *Maczynem* stoi 12 do 14.000 piechoty i kawalerji z 32 działami. Do *Maczyna* przybył parostatek z 3 łodziami kanonierskimi.

W *Tulczy* zajmują się gorliwie przywróceniem starych baterji, to jest owych, które wzniesiono na wzgórzu zwanem „*kamień*“ w *Starej Tulczy* przeciw *Izakeczy*. Wojska tureckie są należycie wyćwiczone i bardzo dobrze zorganizowane, ale ci pięciu lub sześciu baszów, którzy nimi dowodzą mają mało zasługi, i prawie żadnej jeszcze nie mają powagi u swych podwładnych. (Oestr. Ztg.)

Rosya.

(Nominacje w dyplomacji.)

Jak słychać, nastąpiły temi dniami ze strony cesarsko-rosyjskiego rządu liczne mianowania dyplomatyczne. Książę *Gorczakow* i tajny radca baron *Titow*, są potwierdzeni na swych posadach w *Wiedniu* i *Sztutgardzie*. Do *Darmsztadu* i *Frankfortu* mianowano barona *Brunow*, a do *Rzymu* i *Florencji* pana *Kisselewa*. Tajny radca *Buteniew*, dotychczasowy zastępca wstępuje do rady stanu. Nakoniec radca stanu *Fonton* jest mianowany do *Hanoweru*, przy którego rządzie od czasu odwołania generała *Manzurów*, nie był zawierzczony żaden poseł osobny, lecz tylko zastępujący Rosję przy *Pruskim* dworze baron *Budberg*.

Turcyja.

(Doniesienia z Bejrutu. — Rekruci. — Najazdy *Abderrahmana*.)

Bejrut, 18. czerwca. Z *Damasku* przybyło tu 800 rekrutów werbunku angielskiego; podczas excessu, jakiego się tu dopuścili, poległ z nich jeden, a jeden otrzymał ranę. W *Hebronie* odbyła się formalna potyczka z hordą *Abderrahmana*. Liczono 9 poległych i 32 rannych. Gubernator *Jerozolimy* wysłał natychmiast wojsko z 9 działami. (L. k. a.)

Afryka.

(Najnowsza poczta zamorska.)

Z *Singapore* donoszą z d. 18. b. m. o zawarciu traktatu handlowego między *Anglią* i *Siamem*. Wiadomości z *Indji* i z *Chin* są mało znaczące. Z *Alexandryi* w *Egipcie* donoszą, że zaprojektowane towarzystwo remorkerów nie przyjdzie podobno do skutku.

W *Kairze* ustawała już cholera; w *Alexandryi* występowała sporadycznie i umierało na nią tylko dwie lub trzy osób dziennie. Wicekról uda się na jezioro *Mareotis* na puszczy i będzie obecny na odbywających się ćwiczeniach wojsk. (L. k. a.)

Z teatru wojny.

(Depesza lorda *Raglan* z 12. czerwca.)

Angielski minister wojny ogłosił nadesłaną do Londynu dnia 25. b. m. depeszę lorda *Ragiana* z 12go czerwca:

